Rok III. Środa 27 czerwca 1917 r. Nr. 144.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 7-ej rano.

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) ul. Targowa Nr. 6.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach. Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego.

WIEDEŃ. Z Warszawy donoszą, że komisya wykonawcza Rady Stanu zastanawiała się na ostatniem posiedzeniu nad projektem rady regencyjnej, która miałaby urzędować aż do definitywnego obsadzenia regencyi w Królestwie Polskiem.

WARSZAWA. W skład ewentualnej Rady Regencyjnej o ile doszłaby do skutku, weszliby według krążących pogłosek: ks. arcybiskup Kakowski, Marszałek koronny Niemojowski, i b. prezydent Warszawy ks. Lubomirski.

Zjazd polskich delegatów wojskowych.

MALMOE. Obradujący obecnie w Petersburgu kongres polskich delegatów wojskowych powziął uchwałę, w której zwraca się energicznie przeciwko wystawieniu oddzielnej armii polskiej w Rosyi. Polacy — mówi dalej uchwała — nie mają żadnego powodu, aby w wojsku rosyjskim odgrywać rolę obcych legionistów. Zresztą, powinni oni całą swą moc wojenną zachować na potrzeby polskiej armii narodowej.

Inna uchwała kongresu zwraca się namiętnie przeciwko narodowej demokracyi polskiej, uprawiającej oburzającą politykę rozdrobnienia. Zresztą, również i Rada delegatów robotników i żołnierzy dała do zrozumienia polskim delegacyom wojskowym, że wystawienie polskiej armii oddzielnej w Rosyi nie da się nawet pomyśleć. Kongres polskich delegacyi wojskowych powziął ostatecznie uchwałę, według której na Warszawę należy spoglądać, jako na punkt centralny Polski. Wszystkie polskie dążności narodowe mają się koncentrować wokół Warszawy. Rząd tymczasowy rosyjski — mówi uchwała — nie może już być uważany za siłę rozstrzygającą w sprawach polskich. Jedynie i wyłącznie polska Rada Stanu jest powołana do podejmowania decyzyi w interesie Polski.

Gabinet przejściowy w Austryi.

SKŁAD NOWEGO GABINETU.

WIEDEŃ. Nowy gabinet ostatecznie utworzony. Prezesem ministrów został dr. Seidler, ministrem wyżywienia gen. major Höfer; spraw wewnętrznych hr. Toggenburg.

Kierownikami ministerstw zostali: obrony krajowej marszałek polny por. Ozapp: handlu Mataja, skarbu Wimmer, oświaty Ćwikliński; sprawiedliwości Homann; kolei Banhans; rolnictwa Ertl. Radca dworu Twardowski mianowany szefem sekcyi obejmuje kierownictwo ministerstwa dla Galicyi. Zaprzysiężenie ministrów odbyło się wczoraj przed południem.

PROGRAM NOWEGO RZĄDU.

WIEDEŃ. Na konferencyi z przywódcami klubów oświadczył prezes ministrów dr. Seidler, że rząd obecny ma charakter prowizoryczny i zostanie później zastąpiony przez rząd o charakterze stałym.

Zadaniem nowego rządu jest: załatwienie prowizoryum budżetowego, przedłużenie trwania mandatów poselskich i przeprowadzenie wyborów do delegacyi.

We wtorek odbędzie się posiedzenie Izby posłów, poświęcone drugiemu i trzeciemu czytaniu prowizoryum budżetowego.

W środę ma zostać załatwiona sprawa przedłużenia mandatów.

Odroczenie Izby na czas feryi letnich nie jest zamierzone.

Nowa Rosya w znaku kozactwa.

ZJAZD KOZACKI.

PETERSBURG. W pierwszem posiedzeniu plenarnem kongresu delegatów kozackich z całej Rosyi udział brało, między innemi, wielu członków Dumy i Rady Państwa. W mowie inauguracyjnej przewodniczący kongresu, członek Dumy, Saratiew, wzywał kozaków, aby swą żelazną dyscyplinę przeobrazili w dyscyplinę stalową; mowę swą zakończył wezwaniem do walki przeciwko zewnętrznemu i wewnętrznemu wrogowi. Delegaci pierwszego pułku kozaków dońskich zażądali zastosowania ostrzejszych środków przeciwko Leninowi i innym anarchistom, których nazwali oni zdrajcami i mordercami młodej wolności rosyjskiej. Żądali oni od rządu tymczasowego utworzenia oddzielnej armii kozackiej, któraby była gotową zginąć na polu chwały.

Rodzianko w swej namiętnej mowie oświadczył, że nie chce on ani jednem słówkiem wspominać o możliwości pokoju odrębnego, gdyż płomienna miłość ojczyzny kozaków zna jedną tylko drogę zwycięstwa oraz pokoju godnego kraju. B. minister wojny, Guczkow, mówił: Zjazd kozaków stanowi punkt zwrotny w nastroju duchowym wszystkich klas społeczeństwa rosyjskiego i podaje im uchwałę kongresu walczenia aż do końca, gdy Rosya wraz ze sprzymierzeńcami będzie mogła pokój dyktować. Po szeregu dalszych mówców przemawiali też przedstawiciele Francyi, Rumunii, Serbii i Belgii, których zgromadzenie gorąco witało i słuchało. stojąc.

STAN OBLĘŻENIA W PETERSBURGU.

PARYŻ. (Havas). W Petersburgu ogłoszono 22 b.m. stan oblężenia.

ZAPOWIEDŹ OFENZYWY.

AMSTERDAM. Korespondent sztokholmski „Allgemeen Handelsblada" dowiaduje się z wiarygodnego źródła rosyjskiego, że dnia 22 czerwca rząd tymczasowy wespół z radą delegatów robotników i żołnierzy postanowił podjąć nanowo ofenzywę przeciwko państwom centralnym.

NIEZALEŻNOŚĆ UKRAINY I LITWY.

SZTOKHOLM. Jak donosi „Stockholm Tagbladet", rozpoczął się zakazany przez rząd kongres wojskowy ukraiński, na który stawiło się 2.000 uczestników. W obecności jednego z pułków ukraińskich kongres obradował nad sprawą bezpośredniego urzeczywistnienia niezawisłości Ukrainy. Naczelny dowódca wojsk na froncie południowo-zachodnim rozkazał pułkowi ukraińskiemu, aby natychmiast powrócił na front.

Tenże dziennik donosi, że Litwini również postanowili ogłosić swą niezawisłość.

SĄD NAD CAREM i BIUROKRACYĄ.

AMSTERDAM. Z Londynu donoszą: Delegat robotników angielskich. O. Gray, zakomunikował po powrocie z Petersburga, że rozprawy sądowe przeciwko byłemu carowi i aresztowanym urzędnikom wyższym będą się toczyć na publicznem posiedzeniu sądu. Od Kiereńskiego dowiedział się on, że przed rozprawami będzie odczytany dokument, z którego wypływa, że zamierzano zawrzeć pokój oddzielny.

REWOLTA FLOTY CZARNOMORSKIEJ.

SEBASTOPOL. Po burzliwych manifestacyach marynarzy domagających się na wiecach usunięcia komendanta floty czarnomorskiej admirała Kolczaka podał się tenże do dymisyi. Aresztowano 4 oficerów. Kolczak wezwany przez rząd do Petersburga, zażądał telegraficznie udzielenia mu stanowczo dymisyi. Następcą jego, jak donoszą dzienniki ma zostać admirał Zukan.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 23 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na froncie górzystym i na Wołyniu przemijająco ożywił się ogień nieprzyjacielskiej artyleryi.

Na trwałe ostrzeliwanie obszaru na południe od Brzeżan, nasze baterye odpowiadały silnie.

NA FRONCIE WŁOSKIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. Działalność bojowa.

WIEDEŃ 24 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. W Galicyi osłabła nieco działalność artyleryi. Dnia 22 czerwca zestrzelili lotnicy sześć nieprzyjacielskich balonów.

NA FRONCIE WŁOSKIM. W odcinku Ploecken trwały nieprzyjacielski ogień minowy. Nasze patrole atakowe zniosły nieprzyjacielską placówkę na Monte Sief.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM. Potyczki patroli.

Szef sztabu generalnego

KOMUNIKAT NIEMIECKI

BERLIN 24 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na północ od Warneton i Nart, na południe od Scarpe wysłane po silnych falach ognia angielskie wypady wywiadowcze zostały odparte.

W odcinku Vauxaillon i na południe od Filain, jakoteż na zachodnim brzegu Aisne i w zachodniej Szampanii i na lewym brzegu Mozy była działalność artyleryi od czasu do czasu bardzo silna. Koncentryczny ogień zmusił Francuzów do opuszczenia terenów zajętych przez nich w czasie od 18 do 21 b. m. na wschód od góry Cornillet. Nasi wywiadowcy stwierdzili wysokie straty u nieprzyjaciela. W łuku Wytschaete zestrzelili nasi lotnicy 3 balony na uwięzi. Poza tem stracił nieprzyjaciel trzy samoloty.

NA FRONCIE WSCHODNIM i MACEDOŃSKIM położenie niezmienione.

v. Ludendorff.

SUKCESY ŁODZI PODWODNYCH.

BERLIN. Na oceanie Atlantyckim zatopiono parowiec 28.000 ton.

DEPUTACYA OBYWATELI z WOŁYNIA w KOLE POLSKIEM.

WIEDEŃ, 23 czerwca. „Polnische Nachrichten" donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu Koła Polskiego, na którem poseł dr. Leo zdał sprawę o rokowaniach odbytych z hr. Clamem, przedstawiła się wprowadzona przez ks. Lubomirskiego deputacya z Wołynia, składająca się z pp. Osuchowskiego, Krzyżanowskiego, X. Maciejewskiego i Zaleskiego.

Deputacya prosiła o poparcie organizacyi ratunkowej na Wołyniu, przyczem przewodniczący deputacyi w krótkich słowach przedstawił akcyę główmie na polu szkolnictwa. Od czasu zajęcia kraju przez wojska sprzymierzone utworzono 25 szkół polskich, do których uczęszcza 2700 dzieci i 27 szkół ruskich, do których uczęszcza 2200 dzieci. 1730 dzieci polskich i 2200 ruskich nie korzysta z nauki. Szkoły te założono z prywatnych środków polskich, względnie ruskich. Z inicyatywy ks. Lubomirskiego w Kole Polskiem zebrano składkę, w której wzięli także udział polscy członkowie Izby panów.

Przed utworzeniem rządu.

Z Warszawy donoszą:

Posiedzenie komisyi mieszanej, złożonej, przy powiększonej ilości mandatów, z osób 24 (14 członków Rady Stanu i 10 z poza Rady Stanu) odbyło się 19 bm. Obrady trwały sześć godzin; poza sprawy formalne komisya nie wyszła. Ze strony lewicy zażądano, by komisya miała moc prawodawczą, by uchwały jej nie podpadały pod dyskusyę i decyzyę Rady Stanu. Inne natomiast ugrupowania zajęły stanowisko, że komisya może mieć dla Rady Stanu tylko znaczenie opiniodawcze. Rzecz ta nie dobiegła do końca, gdyż ze strony lewicy wysunięto nową kwestyę, żądając podniesienia liczby jej reprezentantów z 2 do 5. Żądanie to nie odpowiadało zapatrywaniom innych partyi, które zaznaczyły, że komisya nie składa się reprezentantów stronnictw, ale tylko z rzeczoznawców, powołanych przez Radę Stanu, a w każdym razie na wypadek powoływania ich wedle pewnego klucza byłoby rzeczą słuszną, aby biorąc pod uwagę rzeczywisty układ sił w społeczeństwie, musianoby powiększyć liczbę członków, należących do innych partyi, jak centrum i zjednoczenie ludowe.

Tego rodzaju pogląd, podzielany przez większość, nie odpowiedział znowu intencyom lewicy, która gremialnie opuściła posiedzenie. Gdyby lewica wytrwała na tem stanowisku, musiałoby nastąpić zbliżenie żywiołów z centrum i prawicy, biorących udział w komisyi.

Równocześnie posuwa się naprzód praca nad powołaniem do życia komisyi regencyjnej. Największe szanse urzeczywistnienia ma projekt stworzenia jej z trzech osób, zajmujących już dzisiaj najwybitniejsze stanowiska w społeczeństwie.

*

W tej samej sprawie „Warszawski komunikat informacyjny“ (Nr. 24 z dnia 20 czerwca) donosi, że na wspomnianem posiedzeniu odczytano projekt Tymczasowej Organizacyi polskich władz państwowych, którego fragment wstępny brzmiał, jak następuje:

Tymczasowa Organizacya Władz Państwowych.

Art. 1.

Do czasu objęcia władzy naczelnej przez Najwyższego Zwierzchnika Państwa Polskiego, albo też do czasu ustalenia formy rządu przez Sejm — gdyby to miało nastąpić wcześniej — ustanowione zostają następujące władze naczelne Państwa Polskiego.

1. Rada Stanu.
2. Minister Stanu.
3. Rada ministeryalna.
4. Dyrektorowie Ministerstw i Komisyi Organizacyjnych.

I. Rada Stanu.

Par. 2.

Na miejsce obecnej Tymczasowej Rady Stanu utworzona zostaje, jako przedstawicielka Państwa Polskiego, Rada Stanu, złożona z 50 osób.

Osoby te obrane zostaną przez Delegacyę Wyborczą, złożoną z 3 osób, a mianowicie:

1. J. E. Arcybiskupa warszawskiego.
2. Marszałka koronnego, oraz jeszcze jednej osoby, zaproszonej przez T. Radę Stanu z poza jej grona.

Delegacya złoży listę obranych na ręce Marszałka koronnego i na tem czynności swoje zakończy.

Pierwsze posiedzenie Rady Stanu zwołuje Marszałek koronny T. Rady Stanu, która z chwilą ukonstytuowania się nowej Rady Stanu, rozwiąże się, przekazując swoje sprawy, akty i fundusze bądź Radzie Stanu, bądź Radzie ministeryalnej.

Kompetencya Tymczasowej Rady Stanu przechodzi bądź na Radę Stanu, bądź na Radę ministeryalną, stosownie do przepisów poniżej wyłuszczonych.

Waryant do par. 2.

Na miejsce obecnej Tymczasowej Rady Stanu utworzona zostaje, jako przedstawicielka Państwa Polskiego, Rada Stanu, do której jako członkowie wejdą:

1. J. E. Arcybiskup warszawski lub jego delegat.
2. Rektor Uniwersytetu warszawskiego.
3. Rektor Politechniki warszawskiej.
4. Prezydent miasta Warszawy.
5. Prezes Rady miejskiej warszawskiej.
6. Prezes Rady Głównej Opiekuńczej.
7. Prezes Głównego Komitetu Ratunkowego (w Lublinie).
8. Prezes Komitetu Tow. Kred. Ziemskiego.
9. Prezes Centr. Tow. Roln.
10. Prezes Warsz. Tow. Prawniczego.
11. 30 członków, wybranych przez wyżej wymienionych wspólnie z delegacyą wyborczą, wyłonioną przez Tymcz. Radę Stanu.

Wybór ten dokonany zostanie w tajnem głosowaniu z listy 50-ciu osób, ułożonej w porozumieniu się z przedstawicielami organizacyi społeczno-politycznych. Gdyby, który z wymienionych wyżej od 5 do 10 prezesów instytucyi nie mógł przyjąć stanowiska członka Rady Stanu, powołany zostanie na jego miejsce inny przedstawiciel danej instytucyi, bądź wskazany przez jej prezesa, bądź obrany przez pozostałych członków Rady Stanu z urzędu wraz z delegacyą wyborczą.

Francuskie oszczerstwo. „Temps“ w numerze z dn. 4-go czerwca zamieścił następujący protest polski:

„Związek organizacyi demokratycznych polskich w Paryżu komunikuje nam notę, w której protestuje przeciw oskarżeniu większości polskiej Rady Stanu w Warszawie, jakoby była „na żołdzie Niemiec“.

„Ta Rada Stanu, oświadczają protestujący, w rzeczywistości składa się wyłącznie z patryotów polskich, których zacność i oddanie się sprawie niepodległości uznane zostały nawet przez posiadających trochę sumienia przeciwników. Walczyła ona i walczy nieustannie z okupacyami w obronie prawa Polski do własnego rządu, poza wszelką obcą opieką“.

Dr. B. Motz mp. prezes. A. Szklarski mp. sekr.

Przywracanie miast. Mieszkańcy miast w Królestwie Polskiem obu okupacyi, skasowanych przez Rosyan i zamienionych na „osady“ lub włączonie do gmin, znowu je odzyskują. Władze przychylnie przyjmują starania jako mające na celu doprowadzanie owych osad do znaczenia środowisk kulturalnych. Stanowisko miasta uzyskał również Wołomin pod Warszawą, gdzie już zatwierdzono burmistrza i inne urzędy miejskie.

Horoskopy zbiorów w Radomskiem są coraz smutniejsze zwłaszcza na ziemiach piaszczystych, gdzie już obecnie nieukształcone w kłosie ziarno zeschło się z powodu suszy i wyda jedynie pośląd. Ziemniaki przed kwitnięciem w porze okopywania więdną i schną na piaskach, zwłaszcza niesłychane upały i długotrwała susza sprowadzić mogą okolicami zupełną klęskę.

Pierwszy polski lotnik-legionista. Na uroczystości zamknięcia kursów lotniczych w Warszawie wygłosił przed kilku dniami piękny referat o wrażeniach z nad Soczy p. Janusz de Beaurain, porucznik Legionów. P. Janusz de Beaurain jest pierwszym legionistą polskim, który po odbyciu kampanii w artyleryi, wydelegowany został do szkoły lotniczej. Po ukończeniu studyów teoretycznych, p. de Beaurain odbywał studya praktyczne nad Soczą, pełniąc ciężką i odpowiedzialną służbę wywiadowcy.

Dzielny lotnik polski jest warszawianinem, synem znanego lekarza z Wisły i ś. p. Zofii z Kosmowskich, znanej przed laty w Warszawie dentystki.

Po wybuchu wojny p. de Beaurain, słuch. politechniki lwow., był jednym z pierwszych, który wstąpił do szeregów legionowych.

Obecnie p. de Beaurain znajduje się w dalszym ciągu przy artyleryi Legionów polskich.

Podczas oblęgania bandyty w Warszawie, o czem donosiliśmy w nrze ostatnim zostało ogółem rannych 5 osób, w czem dwóch milicyantów, 1 żołnierz niem. 1 agent policyi i kobieta. Dwie osoby są ciężej ranne.

Katastrofa kolejowa. W pociągu idącym z Krakowa do Rozwadowa i Lublina, w czwartek około godziny 3 popołudniu około przeładowni Pustynia wykoleiły się cztery ostatnie wozy. Ostatni wóz przewrócił się, a jadący w tym wozie prezydent sądu w Lublinie Jan Wisłocki, zginął na miejscu. Córki jego Alina i Marya odniosły ciężkie uszkodzenia.

Według zasięgniętych informacyi ś. p. Jan Wisłocki pełnił w 1914 r. obowiązki radcy sądu kraj. w Przemyślu; później w czasie wojny powołany był do Królestwa Polskiego. Liczył 44 lat.

Kronika.

Niepodzielność Legionów. Z Warszawy donoszą: Generał-gubernator Beseler zawiadomił Komendę Legionów, iż nie będzie więcej czyniona różnica między legionistami austryackimi poddanymi a legionistami z Królestwa Polskiego. Tem samem wszystkie dotychczas wydane zarządzenia, dzielące legionistów na austryackich poddanych i na „National-Polen“ upadają, a niepodzielność Legionów została uratowana.

W związku z tym faktem pozostają wiadomości, jakie obiegają Warszawę, a które twierdzą, iż również kwestya przysięgi wojska polskiego została pomyślnie załatwiona, i że niebawem rota przysięgi będzie ogłoszona. Informacye, zasięgnięte w kołach miarodajnych, potwierdzają te wiadomości. Słychać, iż rota przysięgi będzie jednolita dla całych Legionów i że uwzględni tekst, wypracowany przez Radę Stanu.

Wiadomość powyższa stanowi najlepszą odpowiedź na pobożne życzenia „Posener Tageblattu“ podane przez nas, z podkreśleniem ich niewiarygodności, w nrze poprzednim.

Z Rady Stanu ustąpili w dalszym ciągu jak donosi „Dziennik Lubelski“—pp. dr. Jankowski, Błażej Stolarski i Artur Sliwiński.

Zarząd w rękach polskich. Dnia 19 b.m. wywieszono w uniwersytecie następujące ogłoszenie: „Podaję do wiadomości pp. studentów, że zastępca kuratora p. Józef Zychliński—złożył mi oświadczenie, że od początku przyszłego semestru Zarząd zwierzchni Uniwersytetu napewno przejdzie w ręce polskie.

Rektor Józef Brudziński.

Zawieszenie wyższych uczelni. „Deutsche Warschauer Zeitung“ pisze:

„Generał-Gubernator von Beseler postanowił dzisiaj (22 b.m.) obydwie wyższe uczelnie warszawskie zawiesić do czasu odwołania. Miarodajnym dla tego postanowienia był, dający się od kilku tygodni wśród młodzieży zauważyć opór przeciw rozporządzeniom władz uniwersyteckich, specyalnie zaś odmowa płacenia czesnego.

Przyjazd arcybiskupa warszawskiego do Krakowa. Dzienniki donoszą: Dzisiaj lub jutro przyjedzie do Krakowa arcybiskup warszawski, ks. Aleksander Kakowski, w towarzystwie sekretarza ks. Kempińskiego. Ks. arcybiskup Kakowski zabawi w Krakowie kilka dni.

Z podróży inspekcyjnej hr. Szeptyckiego. Z Radomia udał się J. E. Gen.-Gubernator dnia 15-go bm. do Kozienic. Po drodze w Jedlnej powitał hr. Szeptyckiego ks. proboszcz u wejścia do kościoła, poczem Gen.-Gubernator zwiedził miejscową szkołę. W Kozienicach oczekiwali Gen.-Gubernatora przy bramie powitalnej burmistrz z Radą miejską i straż pożarna. Po przedstawieniu się członków komendy powiatowej udał się J. E. wśród szpaleru dziatwy szkolnej do budynku komendy powiatowej, gdzie przyjmował na posłuchaniach duchowieństwo, komitet ratunkowy, Radę miejską z burmistrzem Bernarzewskim na czele, delegacyę gmin i stowarzyszeń oraz licznych prywatnych petentów.

Popołudniu zwiedził hr. Szeptycki miejscowe szkoły, ochronki, tanie kuchnie, kościół, dawny sobór, szpital, synagogę i koszary.

Wieczorem powrócił J. E. do Radomia, skąd udał się nazajutrz samochodem do Puław. Tu powitała go przy moście Rada miejska i straż ogniowa. Po powitaniu udał się J. E. do komendy powiatowej, przed którą ustawiona była kompania honorowa 6-go p.p. Legionów z muzyką. Po oficyalnych przedstawieniach nastąpiło zwiedzanie szpitala, szkoły realnej i ludowej, tanich kuchni, herbaciarni, ochronki i kaplicy. Następnie przyglądał się Gen.-Gubernator popisom straży ogniowej. Popołudniu odbyły się posłuchania, na których zjawili się przedstawiciele Związku Ziemian, Towarzystwa Rolniczego Nałęczowskiego, Powiatowego Komitetu Ratunkowego, Instytutu Puławskiego i liczni petenci. Wreszcie zwiedził J. E. pałac i park puławski.

W czasie obecności J. E. Gen.-Gubernatora w Puławach przygrywała muzyka wojskowa 6-go pp. Legionów.

Tegoż dnia odjechał J. E. hr. Szeptycki pociągiem do Lublina wraz z towarzyszącymi mu w ciągu całej podróży oficerem ordynansowym por. Orzechowskim i koncepistą Namiestnictwa d-rem Bubeniczkiem.

Wojna będzie trwać dalej. Jak donosi „Vorwaers“, minister Stauning, który powrócił ze Sztokholmu do Kopenhagi, oświadczył między innemi: Znów utknęliśmy na punkcie krytycznym, znów prądy szowinistyczne pokrzyżowały pracę pokojową. Komisarze angielscy i francuscy nie wezmą udziału w rokowaniach pokojowych, trzeba będzie rozważyć, czy należy zakończyć konferencyę, czy też ona obradować ma dalej z temi stronnictwami, które oświadczyły się za przyłączeniem do pracy pokojowej socyalnej demokracyi.

Dalej powiedział Stauning: Zupełnie poważnie mówi się obecnie o nowej kampanii zimowej, ba nawet o dwuletnim, czy trzyletnim dalszym prowadzeniu wojny.

„Odbudowa kraju“. Miesięcznik poświęcony sprawom gospodarstwa narodowego, organ obywatelskiego komitetu odbudowy wsi i miast w Krakowie pod redakcyą L. Wł. Biegeleisena, w zeszycie pierwszym zawiera treść następującą: Od redakcyi; Prof. Dr. Alfred Halban: Rozwój gospodarczy a odbudowa; Prof. Dr. Adam Krzyżanowski: Państwowe koszta wojenne; Dr. Stanisław Tomkowicz: Odbudowa, swojskość i kosmopolityzm; Prof. Dr. Antoni Górski: Odbudowa Królestwa Polskiego po wojnach napoleońskich; Leon Władysław Biegeleisen: Uwagi o odbudowie; Dr. Witold Lewicki: Wieś polska w czasie pokoju i jej gospodarcza odbudowa; Docent Dr. Bronisław Biegeleisen: Odbudowa kraju a zaopatrzenie gmin wiejskich we wodę; Doc. dr. inż. Jan Krauze: Przemysł a odbudowa kraju; Antoni Chrząszczewski. Rozwój przemysłu rolnego w Polsce, jako jedno z zadań polskiej polityki agrarnej; Dr. Maryan Stępowski: Odbudowa pracy oświatowej; Przegląd gospodarczy; Z działalności polskich instytucyi gospodarczych i społecznych; Dział sprawozdawczy; Kronika.

Gazeta Zagłębia.

Sosnowiec.

Teatr Zimowy. Dn.30 czerwca—1, 2j 3, 4 i 5 lipca występ „Czarnego Kota“ kabaretu art.-literackiego z Warszawy.

(s) **Wybryki natury.** Oczekiwane oddawna marzenia Sosnowianów spełniły się —mieliśmy deszcz! A przyszedł nam w dzień imienia św. Jana Chrzciciela i skropił rzęsiście Sosnowiec, na dowód czego zapieczętował kilku piorunami ten dzień radosny. Takie było zakończenie kalendarzowej wiosny i rozpoczęcie lata, które jednakże przybrane dziś w płaszczyk zimnego wiatru, chodzi sobie po mieście przy dość zimnem powietrzu. Karkołomne skoki natury z potwornych upałów przerzucające się w prawdziwe dni zimna, są zjawiskiem do tłumaczeń dla specyalnych badaczów, a zwykły śmiertelnik wie tyle tylko, że mu zimno i kwita, i będzie do natury znowu miał świeżą pretensyę, dlaczego dziś w pierwszym dniu lata brak ciepła.

Z teatru. W Teatrze Zimowym p. Bernatowicz wraz ze swoim zespołem artystycznym odegrał na korzyść chorego kolegi dziennikarza, doskonałą farse Blumenthala: „Borys Naleśników“ i krotochwilę J. Jadczyka: „Kandydaci na radnych“. Sztuki dzięki doskonałemu przygotowaniu, odegrane były wprost świetnie. Na szczególne wyróżnienie poza reżyserem p. Bernatowiczem świetnym w roli tytułowej Borysa Naleśnikowa, zasługują w pierwszym rzędzie pani Adamowicz doskonała w roli Marty, w „Borysie“ — a jeszcze lepsza w „Kandydatach“ jako kucharka prawiąca o „ogonku“. Jest to artystka o dużym talencie, gdyż na wykonanie dwóch, tak odrębnych typów tylko taki talent może sobie pozwolić, dalej p. Gloger, jako mąż pantoflarz i kandydat na radnego: Nowakowska, jego żona; Walewska córka — byli doskonałymi. Pan Nowicki, jako siłacz — wyglądał bardzo dobrze i grał z werwą. Całość wypadła nadspodziewanie dobrze, jak wogóle wszystkie sztuki grane pod reżyseryą p. Bernatowicza.

Zofio! Gdzieś ty?... Dziś do naszej redakcyi zgłosił się wyrobnik, nazwiskiem Grzegorz Pępek z żalem na swą żonę, że od paru dni opuściła jego domostwo i wyjechała bez jego wiedzy w niewiadomym kierunku. Złośliwi twierdzą, że wyjechała z kochankiem, ale on swej żony o takie „dowcipy“ nie posądza, a jeno prosi nas, że gdyby ktoś miał wiadomość, by to zaraz podał. Czyniąc zadość życzeniu opuszczonego małżonka, „puszczamy“ tę notatkę — w gazetę.

Dąbrowa.

Nareszcie deszcz! W niedzielę około godziny 3-ej nad ranem — nagłe uderzenie piorunu zbudziło całe miasto w śnie pogrążone. Po dniach posuchy przyszła burza nocna z gwałtownym deszczem. Nawałnica, po kilku jeszcze grzmotach przeszła — za to przez cały prawie dzień—z małemi przerwami —padał drobny deszczyk. Równocześnie temperatura obniżyła się znacznie.

Dwa wieczory telepatyczne Hary Steinschneidra w sali Resursy przyniosły szereg ciekawych produkcyi z dziedziny telepatyi, a także i z zakresu sugestyi oraz demaskowania różnych sztuczek magicznych. W zakres telepatyi wchodziło odgadywanie myśli — spełnianie pomyślanych rozkazów medyum, które bywały nieraz skomplikowane np. wyszukanie 3 szpilek, ukrytych w rozmaitych punktach sali, lub odszukanie pomyślanego wyrazu w książce. Urozmaicenie wieczorów stanowiły sztuczki z talią kart i to zw. zegarem magicznym. Oba wieczory nie zgromadziły większej liczby publiczności.

Wsparcie dla rodzin legionistów. Podczas bytności w Dąbrowie Jego Ekscelencya gen.-gubernator hr. Szeptycki ofiarował 1000 koron miejscowej Lidze Kobiet na rzecz rodzin legionistów. Ponieważ nabycie jakiejkolwiek żywności nastręcza obecnie poważne trudności członkinie L. K. wraz z delegatkami rodzin pp. Sławińską, Łaszewską i Pietraszkową prosiły hr. Szeptyckiego o wydanie odpowiedniego rozporządzenia, aby za otrzymaną kwotę można było nabyć żywność w magazynach wojskowych. Hrabia Szeptycki uznał słuszność prośby.

Po rozdzieleniu żywności każda ze 104 rodzin otrzymała 1 i trzy czwarte f. kaszy pęczaku, 4 i trzy czwarte f. mąki, 3 f. kaszy jęczmiennej, 3 i pół f. bobiku i pół f. słoniny. Każda z osób otrzymujących żywność własnoręcznie pokwitowała z odbioru.

Kolonie letnie dla dzieci. Hasło „Ratujcie dzieci“ rzucone przez miejscowy Komitet Ratunkowy, echem szerokim rozniosło się po powiecie i daje pożądane rezultaty. Wskutek rozesłanej odezwy do poszczególnych Komitetów Ratunkowych w sprawie kolonii letnich dla biednych dzieci Dąbrowy, powiatowy Komitet w Olkuszu, jak to już podaliśmy przyjął 40 dzieci, p. Świętochowski z Poręby p. olkuski 20, adm. dóbr Góry pow. pińczowski 15 i ks. Paszkowski z Rachwałdowic 20 dzieci, obecnie obywatele ziemscy gm. Michałowice powiatu Miechowskiego przyrzekli dać przytułek na czas letni 40 dzieciom, obywatele ziemscy gminy Wawrzeńczyce tegoż powiatu 22 dz., Ignacy Machoń z Sitańca pow. zamojskiego 2 dz., urzędnicy i robotnicy cukrowni „Klemensów“ 20 dz. Mieszkańcy gminy Łabunie Jan Kutarek 1, Jan Skora 1 dz., Franciszek Michoński 1 i pp. Kowerscy 12.

Ogółem zatem znajdzie schronienie i wypoczynek letni 194 dzieci Dąbrowy, jednak znaczna jeszcze ilość będzie musiała przez lato pozostać w murach miasta, jeśli ta obywatelska ofiarność nie znajdzie naśladowców.

Ofiara mieszkańców gminy Ludwinów. Mieszkańcy gminy Ludwinów, powiatu Lubartowskiego, pragnąc przyjść z pomocą biednej ludności naszego miasta, ofiarowali w tych dniach na ręce prezydenta pana Kosińskiego 88 korcy kartofli, 80 funtów jęczmienia i 51 funt mąki żytniej. Kartoflę zostały wydane Komitetowi Op. nad biednymi. Komitet gotuje obiady i wydaje najbiedniejszym.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.